Nr. 344. Lwów, Środa dnia 13. Grudnia 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 30 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 20 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h. (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 49 m.
Dziś: Łucji i Otyliji.	Andreja Ap.			Zachód słońca o 3 g. 59 m.
Jutro: Nikazego.	Dekem. Nauma.			Barometr. 782. Pogoda.
Pojutrze: Fortunata.	Awakuma.			

Z galerji parlamentarnej.

Przywódcy „Koła polskiego" nie odznaczali się od lat długich rozumem stanu, to jest zmysłem przewidywania wypadków politycznych i kierowania stosownie do nich polityką polską. Przewodzili ludzie mierni, którzy zamiast rozumu stanu, posiadali sporą dozę chytrości. Chytrość jest rozumem pośledniejszego gatunku; doskonała czasem w chwilach polityki intryg kuluarowych, zawodzi w zupełności w chwilach ważnych i decydujących. P. Abrahamowicz urządzał się na wielką wstęgę jakiego Franciszka lub Leopolda, tymczasem historja, historja prawdziwa, wielka, epokowa, przemówiła nagle do niego. P. Abrahamowicz, a jest on idealnym przedstawicielem „większości" Koła, nagle zachłysnął się, przybladł, wykrzywił usta chytrze, tymczasem ta chytrość i nic tylko chytrość nie robi dziś efektu i staje się nieledwie nieporadnym idjotyzmem.

Reforma wyborcza idzie jak lawina. Nikt z dzisiejszych potentatów parlamentarnych jej sobie nie życzy, wszyscy jej złorzeczą a ona idzie naprzód zwycięzko, i ci wszyscy potentaci będą musieli zejść jej z drogi, jeżeli nie zechcą, by ich na miazgę starła.

Pp. Abrahamowicze nie mają jednak nawet na tyle siły, by jej zejść z drogi, by usunąć się. Przestrach, osłupienie sparaliżowały im mózgi. Robią kolosalne głupstwa, w niemocy targają sieć, splątując ją coraz silniej, zapomnieli w zupełności, że byli dotąd *eine „staatserhaltende Partei."* Frondują już przeciw dworowi; niemieckie pisma humorystyczne kpią już, że byli *staatserhaltend, so lange, als sie vom Staate ausgehalten wurden.*

Dość patrzeć uważnie z galerji parlamentarnej aby obaczyć ich w nędznej roli odprawionego kamerdynera, który cieszy się złośliwie, jak jego byłemu służbodawcy urągają. Poseł hr. Sternberg, który z olbrzymią retoryczną brawurą domaga się niedwuznacznie — abdykacji, ma zapalonych słuchaczy między Polakami; pp. Abrahamowicze wiszą na jego ustach, uśmiechają się złośliwie; hr. Sternberg całuje Dzieduszyckiego po jego mowie w rękę, a Dzieduszycki całuje go w czoło. Cudowny widok.

Cudowniejszy widok jeszcze mowa Franka Steina, wszechniemca. On nie chce także powszechnego głosowania, on odwraca się od Habsburgów, on wzdycha do Hohenzollernów. Konserwatyści „Koła" upajają się pobudkami jego wszechniemieckich szałów. Kiedy Gautsch odpowiada mu w wzburzeniu i apeluje prawie wprost do ław polskich, aby swemu oburzeniu oklaskami dały wyraz, ławy polskie milczą. Bliższy im Stein niż Gautsch, niż k a ż d e i n n e nazwisko, czy imię. Każdy bliższy byle nie ten, kto wnosi pożogę powszechnego głosowania.

To zachowanie się matadorów „Koła" podczas mowy Steina wzbudziło ogólną sensację. Mówiono: *Die polnischen Schlachtzizen sind schon auf den Stein heruntergekommen.* Czeka się cudu, cudu z nieba, spodziewano się ratunku z *Herrenhausu;* niestety Gautsch nie uląkł się feudałów. Czekają obecnie zmiany sytuacji na Węgrzech — na zgniecenie rewolucji rosyjskiej. *Rette, wer retten kann.* Sojusz byle z djabłem, bo wszystko lepsze od powszechnego głosowania. Ideałem jest alians do opozycji przeciw Gautschowi i powalenie gabinetu. *Zeit gewonnen — alles gewonnen.* Przez kilka dni radzono i intrygowano, ażeby odmówić gabinetowi sześciomiesięcznego prowizorjum budżetowego; uchwalono nawet głosować tylko za trzechmiesięcznem prowizorjum. Niestety! Prawo powszechnego głosowania toczy się, jak lawina, zmiata przeciwników, onieśmiela ich. „Koło polskie" nie ś m i a ł o głosować za trzechmiesięcznem, m u s i a ł o dać sześciomiesięczne prowizorjum. I stało się zjawisko epokowe nieledwie; w koalicji budżetowej uchwalono prowizorjum jednomyślnie. Duch czasu, konieczność historyczna zwyciężyły.

Z tem wszystkiem jednak: czuj duch! Gadzina intrygi może ukąsić śmiertelnie. Czuj duch, bo zamiast głosowania b e z p o ś r e d n i e g o, mogą nam wyżebrać, wyintrygować, wydenuncjować głosowanie p o ś r e d n i e; mogą detajle powszechnego głosowania odstąpić do wypracowania sejmowi, temu sejmowi, który splamił się swoją rezolucją w sprawie rozszerzenia ordynacji wyborczej. W kraj powinno zatem pójść hasło — głosowanie b e z p o ś r e d n i e.

Liczba posłów do Rady państwa ze Lwowa.

Obecnie wybiera stolica kraju 2 posłów do Rady państwa w kurji miast, 1 posła wspólnie z powiatami sądowymi: Lwów, Szczerzec i Winniki w kurji piątej, razem więc 3 posłów a nadto Izba handlowa i przemysłowa lwowska wysyła do parlamentu 1 posła.

Po zniesieniu więc kurji wyborczych i wprowadzeniu powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego przypadałoby na miasto Lwów, według dotychczasowego rozdziału mandatów 4 posłów, gdyż oprócz 2 posłów, wybieranych w kurji miast, musiałby Lwów uzyskać także jeden mandat, dotąd wspólnie z gminami wiejskiemi w kurji piątej obsadzany i drugi mandat, dotąd przez lwowską Izbę handlową i przemysłową nadawany.

Jeżeli przyjmiemy za podstawę, że Galicji według ludności przypada 120 mandatów na 425 mandatów do Rady państwa, to na 1 okręg wyborczy, wybierający 1 posła, wypadałoby 62.500 ludności, a według tego stosunku Lwów mógłby sobie rościć prawo tylko do 3 mandatów.

Gdy jednak przy rozdziale mandatów w myśl zasad, zakreślonych przez bar. Gautscha, ma się uwzględniać w poszczególnych okręgach nie samą tylko liczbę mieszkańców, lecz także siłę podatkową i znaczenie kulturalne okręgu, to nie ulega chyba wątpliwości, że tę skalę trzeba będzie przedewszystkiem zastosować na korzyść stolicy kraju, która jest głównem ogniskiem handlu, przemysłu, siedzibą najwyższych władz krajowych, rozlicznych instytucji naukowych, a pod względem udziału w podatkach bezpośrednich pierwsze zajmuje miejsce.

Ordynacja wyborcza krajowa przyznaje dla miasta Lwowa 6 posłów do Sejmu na 149 wybieralnych posłów sejmowych, uwzględniając wybitne stanowisko stolicy i jej znaczenie w ogólnej gospodarce kraju. Między wnioskami w sprawie reformy wyborczej krajowej jest także żądanie, by liczbę posłów ze Lwowa jeszcze o 2 dalsze mandaty powiększono a żądanie to jest niewątpliwie rzeczowo uzasadnione i prawdopodobnie nawet śród konserwatywnej większości Sejmu znajdzie wyrozumienie.

Wobec tego spodziewać się trzeba że w nowej ordynacji dla wyborów do Rady państwa dla Lwowa co najmniej 6 mandatów będzie wyznaczonych, gdyż na miasta w ogóle, a na stolicę kraju przedewszystkiem powinno stosunkowo najwięcej przypadać mandatów. Jeżeli też jako ogólny zarys rozdziału okręgów wyborczych przyjmiemy okręg wyborcze przy wyborach do Sejmu z kurji miast i z kurji gmin wiejskich, to na prowincjonalne okręgi wyborcze wypadnie 74 okręgów dzisiejszej kurji gmin wiejskich (przy wyborach do Sejmu) a reszta mandatów, tj. około 46 mandatów wypadnie na okręgi miejskie lub na okręgi kombinowane z miast większych i gmin wiejskich. A w takim razie w granicach kontyngentu mandatów, na Galicję wyznaczonego wystarczyłoby mandatów, by stolica kraju uzyskała 6—8 posłów.

W każdym razie ze stanowiska interesów ogólnych wypada domagać się, aby przy rozdziale mandatów miasta większe, zwłaszcza zaś Lwów i Kraków, uzyskały możliwie jak najliczniejszą reprezentację, gdyż miasta te powinny dostarczyć najinteligentniejszych i najdzielniejszych sił poselskich.

Nagrody Nobla.

O rozdaniu nagród mieliśmy już obszerne telegramy. Obecnie podajemy słów kilka o nagrodzonych.

A d o l f B a e y e r, urodz. 31. paźdz. 1835 r. w Berlinie, kształcił się w fizyce i chemji na uniwersytetach w Berlinie, Heidelbergu i Gandaw'e, został profesorem chemji organicznej w Berlinie, w r. 1872 w Strassburgu, w r. 1875 przeniósł się jako następca Liebiga na stałe do Monachjum, gdzie pod jego kierunkiem powstało nowe, wspaniałe laboratorjum chemiczne. Baeyer wsławił się kilkoma ważnemi odkryciami w dziedzinie chemji organicznej i uchodzi za jednego z najpierwszych badaczy chemicznej syntezy. Zwłaszcza w syntezie barwików dokonał niezwykłych dzieł. W ostatnich czasach pracował Baeyer zwłaszcza w zakresie stereochemji.

F i l i p L e n a r d urodz. 7. czerwca 1862 w Preszburgu, studjował matematykę i nauki przyrodnicze na uniwersytetach w Heidelbergu i Berlinie. Jako profesor nadzwyczajny wykładał fizykę we Wrocławiu, potem w Akwizgranie, w r. 1896 powołano go do Heidelbergu. Prace jego poświęcone były badaniom nad włoskowatością, fosforescencją, działaniem światła ultrafjoletowego, elektryczności wodospadów, promieniom katodalnym i tp. Jego doświadczenia z promieniami katodalnymi umożliwiły późniejsze odkrycia Röntgena.

B e r t a S u t t n e r, urodz. 9. czerwca 1843 w Pradze. Jest autorką licznych powieści i nowel. Nazwisko jej stało się głośnem wskutek pracy nad rozszerzeniem idei powszechnego pokoju. P. Suttner założyła w Wiedniu austrjackie Towarzystwo przyjaciół pokoju.

W r. 1902 otrzymali nagrodę pokojową po połowie sekretarze międzynarod. biura pokoj. w Bernie: Elie D u c o m m u n i dr. Albert G o b a t. Nagrodę fizyki otrzymali: holenderski prof. L o r e n t z z Leydenu i prof. Z e e m a n n; nagrodę chemji prof. F i s c h e r z Berlina; nagrodę medyczną dr. R o o s z Liverpoolu, a nagrodę literacką prof. M o m m s e n. W r. 1903 nagrodę w dziale chemji otrzymali: fizyk paryski C u r i e z żoną swoją C u r i e - S k ł o d o w s k ą, którzy odkryli *radium,* tudzież Henryk B e e c q u e r e l. Nagrodę w dziale fizyki otrzymał prof. S v a n t h e Arrhenius ze Sztokholmu, nagrodę lekarską lekarz duński Nyls Ryberg F i n s e n w Kopenhadze. Nagroda literacka przypadła dramaturgowi B j ö r n s o n B j ö r n s t j e r n e'owi w Chrystjanji. W r. 1904 otrzymali nagrodę pokojową: I n s t y t u t p r a w a m i ę d z y n a r o d o w e g o; za prace z dziedziny chemji sir William Ramsay; z dziedziny fizyki: John William S t r u t t lord Rayleigh, prof. fizyki matematycznej w instytucie królewskim w Londynie; za prace lekarskie:

Jan Pawłow, założyciel i kierownik instytutu medycyny doświadczalnej w Petersburgu; nagrodę literacką podzielono pomiędzy poetę prowansalskiego Fryderyka Mistrala i dramaturga hiszpańskiego Józefa Echegeraya.

Fundacja Alfreda Nobla, z której w niedzielę po raz piąty rozdano nagrody, opiera się na akcie fundacyjnym z 27. listop. 1895, którym Nobel przeznaczył cały swój majątek na kapitał, z którego procentów będą co roku wypłacane wysokie nagrody ludziom, których prace oddały w ostatnim roku największe usługi ludzkości. „Kwota procentu — pisał fundator — rozdzielona na pięć równych części, będzie służyła na nagrody za największy wynalazek lub odkrycie w fizyce, największy wynalazek lub ulepszenie w chemji, za najdonioślejszą pracę w dziedzinie fizjologji lub medycyny, za najcelniejszy utwór literacki w kierunku idealistycznym, nareszcie piątą część otrzyma ten, kto najwięcej lub najlepiej działał na polu zbratania ludów, zniesienia lub zmniejszenia stałych armij, zwoływania oraz rozpowszechniania uchwał kongresów pokojowych. Nagrody z działu fizyki i chemji przyznaje szwedzka akademja nauk, w zakresie fizjologji i medycyny instytut karoliński w Sztokholmie, za utwór literacki akademja sztokholmska, za pracę zaś, podjętą około sprawy powszechnego pokoju, wydział, złożony z pięciu osób, wybierany przez norweski storthing. Wyraźnie postanawiam, aby przy rozdawaniu nagród kierowano się jedynie największą zasługą bez względu na narodowość i na to, czy nagrodzony będzie Skandynawem, czy też nie".

W trakcie wprowadzania w życie fundacji, uznano, że przedmiotem nagród będą nietylko prace ubiegłego roku, lecz najnowsze wyniki działalności w zakresach, oznaczonych testamentem, a dawniejsze prace tylko wtedy, gdy doniosłość ich została uznaną w ostatnich czasach. Nagroda może być podzieloną między autorów dwóch prac; może być udzieloną zbiorowej pracy kilku osób, a nawet instytucjom lub stowarzyszeniom. Gdyby w którym roku nie było dzieła, godnego nagrody, zachowuje się ją do roku następnego, a gdyby i wtenczas jej nie użyto, kwota zaoszczędzona przelewa się do funduszu zakładowego, albo też na inne cele z intencjami fundatora zgodne. Wreszcie uznano, że korporacje, przyznające nagrody, mają prawo tworzenia osobnych laboratorjów, których zadaniem ma być z jednej strony ocenianie prac przedstawionych do nagród, z drugiej zaś samoistna działalność naukowa, dostępna dla badaczy.

Co do cyfrowej strony fundacji, to z końcem r. 1900 suma fundacyjna wynosiła 31,225.100 k. szwedzkich, czyli około 40,000.000 k. austr. Na pierwsze instalacje „laboratorjów" zużyto około 1,500.000 koron, tak, iż procent od pozostałego funduszu wynosi 1 miljon koron rocznie, czyli po 200.000 k. na każdy dział. Czwartą część tej kwoty zużywa się na potrzeby laboratorjów każdego działu, tak, że nagroda wynosi w każdym dziale 150.000 kor. szwedzkich, czyli około 200.000 kor. austr.

Listy z kraju.

Szczucin. (*Obchód listopadowy. — Cmentarz powstańców. — Reforma wyborcza*). Dnia 5. bm., odbyło się w szczucińskim kościele parafjalnym nabożeństwo za poległych bojowników sprawy świętej w r. 1830. Kazanie wygłosił młody kapłan Nowak.

Na tutejszym starym cmentarzu spoczywa snem wiecznym dziewięciu powstańców, co w przeprawie przez Wisłę polegli z ręki wroga. Spoczywa tu także ich wódz Dunajewski. Mogiłki zapomniane, skromny krzyżyk leży w gruzach. Na grobie Dunajewskiego nie ma nawet skromnego pomnika, a przecież to familja bogata, bo piastowała kardynalstwo i ministerstwo; zapomniała o tym, co położył życie w obronie Ojczyzny.

Ruch o reformę wyborczą nie daje spać spokoj nie mandatarjuszom szczucińskim, którzy straszą wójtów, aby się nie ważyli posyłać petycyj w tej sprawie!.. Ale lud okoliczny nie jest tak ciemny i naiwny, aby podzielał ich obawy i nie da się okłamać urzędnikom szczucińskim.

KRONIKA.

Dla śląskich dzieci. Marja Konopnicka ogłasza następującą odezwę:

„Listopadowe roki pruskie w gliwickim procesie są dokumentem dziejowym niezmiernie doniosłej wagi. Stwierdza w nich, dowodzi i pieczęcią swoją uwierzytelnia sąd pruski koronny, że się nasze ojczyste dzierżawy rozszerzyły pod krzyżackim zaborem, żeśmy prastare ziemice Górnego Śląska odzyskali dla polskiego ducha, że duch ten jest tam w najżywotniejszem napięciu, czem ogarnął szerokie masy, że to już nie zarzewie, co pod popiołem tli, lecz płomień jasny i silny, co przenika życie! Pruski sąd koronny czyni więcej nawet. On nietylko podpisuje się na to sam, ale wzywa lud górnośląski, aby świadczył polskości swojej — cierpieniem. Świadectwo wierzytelne, które nigdy jeszcze, w żadnym dzisiejszym procesie nie zawiodło. I lud śląski cierpi, cierpią ojcowie i synowie rodzin, cierpią matki, cierpią nieletnie dziewczęta. Kto polską pieśnią karmił duszę swoją — skazany! Kto czcił imiona bohaterów polskich — skazany! Kto wzywał imienia ojczyzny — skazany! Kto podnosił w sobie człowieczeństwo swoje, aby się stać godniejszym służby narodu — skazany! Koronny sąd pruski zebrał obfite żniwo. I stało się, że świadczących polskości ducha swojego powołano tylu, że ława oskarżonych pomieścić ich nie mogła, zasiedli tedy na ławach sędziów przysięgłych.

A była w tej mimowolnej ironii losu wielka prawda i wielka powaga. Bo oto na jedynie godnem siebie, na jedynie odpowiedniem miejscu znaleźli się oni prawdziwie zaprzysięgli sędziowie, którzy rozsądzili wiekowy zatarg pomiędzy duszą własną a gwałtem zaboru. I zaświeciły ich wybrane głowy z tych ław sądnych na całe Śląsko Piastowe jakąś wielką zorzą i stały się widne na ojczyznę całą. — Uczcimy je! Staińmy wiernem sercem przy tych, którzy świadczą Polsce, ogarnieni pruskim zatopem. Aby jej świadczyć, zostawili puste, milczące warsztaty swej codziennej pracy, aby jej świadczyć, zostawili rodziny bez chleba. Nie dajmy cierpieć im głodu i na czas wysokiej misji ojców stwierdzających cierpieniem polskości rodzin swoich, uznajmy dzieci ich za dzieci Polski całej.

Marja Konopnicka.

Składki przyjmuje skarbnik komitetu p. Jan Przybyła w Krakowie przy ul. Batorego l. 1.

We Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro. Na porządku dziennym przedewszystkiem regulamin dla stróżów, który na nic się nie zda, skoro Rada miejska nie uchwali, że stróż domu nie może być dochodzącym. Czas najwyższy, aby w kamienicach lwowskich zaprowadzono porządek. Czynsze coraz wyższe, a równocześnie niechlujstwo większe, a mniejsze tylko bezpieczeństwo i ochrona przed rzezimieszkami. Nastąpi wybór delegata do Rady szkolnej i dwóch delegatów do fundacji hr. Skarbka. Potem doczeka się już może załatwienia sprawa spółki szewców „Kraj", na którą Rada miejska wyrzuciła grube pieniądze. Na dalszem miejscu znajduje się sprawa wydzierżawienia folwarku w Błotni. Ustanowienie opłat za psy na r. 1906, a dopiero po psach sprawa zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej, którą referować będzie nie pedagog—lecz p. Chołodecki. Dlaczego? niewiadomo, wszak mamy w Radzie dość profesorów. Na posiedzeniu poufnem: Nadanie wsparć z fund. Dębkowskiej i stypendjów z fund. ces. Franciszka Józefa, Duchenskiego i Kiselki. Sześć nauczycielek o dodatek osobisty i sprawa dyscyplinarna nauczycielki.

Na porządku dziennym spraw tylko 30, ciekawa rzecz, co się stało z umieszczonemi przedtem na porządku dziennym sprawami, dotychczas wcale nie załatwionemi. Widocznie p. Michalski przed końcem roku nie chce przypominać publiczności, że tyle spraw zalega od czasów niepamiętnych.

— **Od komitetu lwow. Macierzy Cieszyńskiej** otrzymujemy następujący komunikat: Na liczne zapytania miasteczek naszych, czy są powołane i uprawnione do podniesienia głosu protestu w sprawie seminarjum cieszyńskiego, odpowiadamy niniejszem, że zarówno jak miasta większe tak i miasteczka mają prawo i obowiązek obywatelski, głos zabierać we wszystkich sprawach ogólno-narodowych i prosimy je gorąco i usilnie o wysyłanie protestów tele-

---

Ludwik Stasiak. 30)

Orle skrzydła.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— *Ajour! Ajour!*

— Panna Szreniawianka dziś *ajour*.

— Autor kazał.

— Dzisiejsi dramaturgowie ciągle każą swym bohaterkom występować *ajour*.

— Aktorkom jest to na rękę. Lekko się ubierają wtedy, gdy autor tego chce i wtedy, gdy autor tego nie chce.

— Zasada kupiecka...

— Nie sztuka mieć dobry towar, sztuka w tem, żeby towar pokazać i dobrze sprzedać.

Zerwał się Oździc z krzesła, wyszedł z kompleksu foteli, stanął w przejściu przy lożach. Przy nim właśnie była loża szlacheckiego klubu, w niej zaś dwóch nieznanych zblazowanych panów. Na licach jednego wyraz nudy i zużycia, cera blada, skóra rzadka, nad fryzurą drugiego długo musiał fryzjer pracować, aby włosy ugrupować i rozrzucić zręcznie, aby rzadką czupryną zamaskować, że na czaszce wogóle były włosy. — Jeden ze złotych młodzieńców odjął lornetkę od oczu i pyta się drugiego:

— Jak sądzisz? Którędy droga?

— Co? Ty przyznajesz się do braku doświadczenia?

— Szczerze się przyznaję. Dzisiejszy wybujały indywidualizm jednostek często staje w poprzek drogi naszemu doświadczeniu. Chciałem ci się więc poradzić...

— Jakie brylanty kupić?

— Czy wogóle je kupować! Być albo nie być?

— Brylanty czy gotówka?

Zapytany miał w tej chwili minę herosa i tryumfatora. Jakby wielkiego psychologa cała ludzkość o wyrok pytała, a on przed obliczem miljonów analizował najgłębsze tajniki duszy ludzkiej. Z nieomylnym patosem rzekł:

— Jeśli o Szreniawiankę chodzi, to tylko gotówka.

Szał, rozpacz, i wściekła, a ślepa żądza pomsty. Ślepa, bo na kim się mścić?! Kogo pozywać?! Czy ma wywrzeć swój gniew i swoją wściekłość na tym całym teatralnym mobie? Zabić oszczerców?! Jakto stu ludzi, tysiąc ludzi zabić?! Na tyle jeszcze zmysły nie oszalały, żeby nie wiedzieć, że to obcy, nieznani ludzie, którzy wobec niego nie zawinili. Oni niewinni. Winna atmosfera małomiejskiego teatru i tysiąc lat upłynie, nim teatr będzie świątynią, a aktorka kapłanką sztuki. Półkulturalny tłum ciągle jeszcze patrzy na teatr, jak na rodzaj półświatka; winno temu zepsucie tłumu, winien temu niestety sam teatr, i szara rzesza jego kapłanek. Ten tłum, który słowa lekceważenia, słowa oszczerstwa cyniczne i bezczelne o Anusi wypowiadał, nie winien, bo każdy teatr ma swój aktorski proletarjat, który na świat sztuki cień rzuca, który oszczerstwa i potwarze usprawiedliwia... A przecież szaleją wszystkie zmysły goryczą i rozpaczą. Bez zmysłów Oździc z widowni wybiegł, przez kurytarze zakulisowe przeleciał, wpadł do gotowalni swej narzeczonej, obie ręce jej do ust przycisnął; dziewczyna uczuła na rękach ciepłe jego łzy..

— Co tobie?

— Ulituj się nademną!

— Mówże, czego żądasz?

— Opuść scenę!

Odstąpiła od niego kilka kroków, oczy weń wlepiła...

— Co ty mówisz, panie Janie?

Oździc spojrzał na Anusię... O nigdy jeszcze taką nie była. Z pod osłony weneckich koronek widać było ręce nagie, widać było pierś jej, liljowej białości. Koronki w formę kwiatów utkano, przez rysunek nici widać jasne kwiaty młodego, czarownego ciała. Przypadł Janek do ukochanej dziewczyny, zasłony koronkowe całuje, całuje liljowe kwiaty jej piersi, pachnie to przeczyste stworzenie młodością i czarem. A gdy zawstydzona mocą głowę jego od piersi odchyliła usta mu niosąc, on zamiast wziąć te wiśniowe usta, upadł przed nią na kolana, z rozpaczą ręce jej chwycił i woła:

— Opuść teatr!

VI.

Panna Anna Jaścińska opuściła scenę, bezpośrednio zaś potem odbył się jej ślub. Gdy do mieszkania męża się sprowadziła, okazało się, że choć umeblowanie ich na trzeciem piętrze było bardzo, a bardzo skromne, to od skromności tej w rażący sposób odbijało się niesłychane bogactwo garderoby. Ona posiadała dwie królewskie purpury, kompletny strój żony doży weneckiego, trzy suknie z dworu Ludwika XV, dwie tuniki greckie, tyleż kostjumów empir, odzienie damy dworu Marji Stuart i wspaniałą garderobę żony króla Salomona. Strojom jej nie ustępowały męzkie ubiory. Piękna kapota chłopa sandomierskiego, kompletny ułan z 1831 r., dwie świty huculskie, sukmana krakowska, kontusz ze złotym pasem i prześliczny ubiór zakopiańskiego gazdy.

(C. d. n.)

graficznych do Koła polskiego i prezydenta ministrów. Otrzymaliśmy również dotąd 4 zapytania z gmin wiejskich (dwa od gmin, a dwa od poszczególnych włościan) w tejże sprawie. Oczywiście odpowiedzieliśmy natychmiast, zachęcając do zabrania głosu i protestów, oraz udzielając wzorów telegramów. Wobec tych objawów rozległego odczucia doniosłości sprawy, odnosimy się do redakcji pism ludowych z prośbą o umieszczenie odpowiednich artykułów w tych pismach, artykułów pouczających o sprawie i informujących o formie protestów. Akcja nasza bowiem ma na oku obok celu specjalnego, także krzewienie poczucia obywatelskiego, samowiedzy i łączności narodowej, przeto obok sprawy seminarjum cieszyńskiego, mamy na celu szerzenie żywiołu polskiego w sprawie ogólnonarodowej teraz i na później, bez względu na nasze wewnętrzne polskie stronnictwa. Wreszcie na zapytania od powiadamy, że należy wysyłać telegramy protestujące zarówno do Koła pol., jak i do prezydenta ministrów równocześnie. Komitet lwowski Macierzy Cieszyńskiej: *Dr. Jahl, Michalski, dr. Rayski, Paszkudzki.*

— Deputacja. Onegdaj zjawiła się u prezydenta miasta p. Michalskiego i I. wiceprezydenta dr. Rutowskiego deputacja urzędników miejskich, w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego. Prezydjum przedłożyło Radzie miejskiej wniosek w kierunku przyznania wszystkim urzędnikom podwyżki dodatku aktywalnego w stosunku 60 prc. różnicy między obecnym dodatkiem lwowskim, a dodatkiem wiedeńskim.

— Na głodnych w Warszawie. W teatrze miejskim odbędzie się we wtorek 19. bm. wieczorem koncert, z którego cały dochód, po potrąceniu tylko kosztów światła i służby, przeznaczony jest na rzecz tych biedaków w Warszawie, których ostatnie wypadki w Królestwie doprowadziły do nędzy.

Koncert będzie złożony z czterech części, a 16 punktów programu. Wezmą w nim udział, oprócz inicjatora p. Grąbczewskiego, panie: Bohuss, Boyer, Lucówna, Korolewicz Waydowa, Oleska i Mokrzycka, panowie: Florjański, Dianni, Jeromin i Machan, który przybył z Kijowa, oraz cały personal chórów i orkiestry. Orkiestrą dyrygować będą i akompanjować na fortepianie kapelmistrze pp. Czelański i Ribera. P. Wolfstal, Deman, Jaroński i panna Ostrzyńska wykonają trio i kwartet smyczkowy! Również artyści dramatu wezmą udział w koncercie. Ceny będą operowe. Bilety na koncert sprzedawać będzie kasa teatralna.

— Nie będzie balu prasy. Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich uchwalił na odbytem onegdaj posiedzeniu powstrzymać się w karnawale r. 1906 od urządzenia corocznego balu prasy.

— Bezpłatne obiady dla uczniów szkół średnich i wyższych. Stowarzyszenie pań żydowskich, zajmujące się udzielaniem ubiadów bezpłatnych ubogim uczniom bez różnicy wyznania ogłosiło sprawozdanie za czas od 1. listopada 1904 do końca października 1905. Stowarzyszenie istnieje 26 lat. Młodzież warstw najuboższych, która często o głodzie i chłodzie walczy z trudnościami, znajduje w tem stowarzyszeniu pomoc w formie ciepłej strawy. W ostatnim roku panie zajmujące się tem stowarzszeniem na niejedną trudność natrafiły wobec braku użyczanych przedtem subwencji fundacji bar. Hirscha i Kasy oszczędności, a równoczesnego zwiększenia się liczby petentów. Wkładki roczne członków wynoszą 614 k., datki dobroczynne 200 k., sybwencja Wydziału kraj. 200 k., subwencja magistratu 400 k. Dochód w roku ubiegłym wynosił 1887 k. 24 gr. Wydano studentom bezpłatnie: w listopadzie 1904 r. 878 obiadów, w grudniu 875, w styczniu 1905 r. 1065, w lutym 1027, w marcu 1059, w kwietniu 444, w maju 900, w czerwcu 809, w lipcu 318, w wrześniu 392, w październiku 464, razem 8231 obiadów, na które wydano 1646 k. 20 gr. Bezpłatne obiady otrzymało: 10 uczniów gimnazjalnych, 4 realnej szkoły, 14 seminarjum nauczycielskiego, 7 szkoły przemysłowej, 3 słuchaczy politechniki, 7 słuchaczy akademji handlowej, 3 prywatystów.

— Zapis ruski. Instytut stauropigjalny otrzymał zapis 49.000 kor. na cele popierania nauki rzemiosł śród ubogich dzieci włościańskich obrządku greckokatolickiego. Zapis uczynił zmarły w Sokołowie Cyryl Skorobohaty.

— Gwiazdka dla ubogich dzieci. Od wydziału związku rodzicielskiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Grudzień, to miesiąc pełen niespodzianek i radości dla dziatwy. Nie wszystkie jednak dzieci doznają ową radości, im bowiem grudzień przynosi głód i zimno. Przypatrzmy się stosunkom, w jakich żyje około 1.200 dzieci zebranych w „domach opieki tow. „Związek rodzicielski".

Szkoła	Liczba dzieci zapisanych	Liczba dzieci badanych	Mieszka w ciemnem pomieszkaniu	Mieszka w wilgotnem pomieszkaniu	Mieszka z rodzicami kątem	Nie jada ciepłego śniadania, lecz o chlebie idzie do szkoły	Nie jada gotowanego obiadu	Chodzi bez koszuli	Nie ma całego obuwia	Chodzi bez płaszczów	Nie ma całego ubrania	Rodzice zajęci cały dzień poza domem
męska Marcina	104	97	57	29	38	41	35	—	27	59	49	58
żeńska Staszica	110	108	38	45	36	26	29	1	32	25	28	35
męzka Staszica	78	60	31	31	9	15	29	—	21	23	24	23
męzka Kordeckiego	75	64	26	32	14	9	12	—	21	11	15	8
męzka Sienkiewicza	100	88	48	60	16	31	38	2	50	30	61	42
żeńska Antoniego	105	83	40	60	6	29	26	1	27	11	10	30
żeńska Kordeckiego	85	65	20	38	8	29	18	16	24	20	25	17
żeńska Marcina	113	92	12	54	10	29	25	26	40	45	43	41
żeńska Sienkiewicza	90	75	10	35	10	2	16	—	2	25	25	15
męzka Zimorowicza	80	60	19	34	23	25	29	10	37	24	28	31
żeńska Zofji	99	95	36	57	19	27	30	36	19	19	4	48
żeńska Czackiego	100	10	32	58	46	74	8	—	[illegible]	20	25	68
Razem	1149	987	369	533	235	337	295	82	366	312	337	406

Tym to biedakom radby wydział tow. w dniu „Gwiazdki" opromienić radością twarzyczki; zwraca się więc z prośbą do ludzi dobrego serca i zamożniejszej dziatwy, aby zechcieli stare zabawki, książki, odzież i łakocie przesłać towarzystwu i tym sposobem ułatwić możność obdarzenia większej ilości dziatwy. „Gwiazdka" odbędzie się 19. grudnia o godz. 4 popołudniu w sali gimn. szkoły im. Staszica (Podwale), na którą wydział towarzystwa członków i chętnych uprzejmie zaprasza. Dr. Jan Dylewski prezes, Józefa Kulińska sekretarka sekcyjna ul. Batorego 34.

— Budowa kolei Lwów-Podhajce rozpocznie się już w najbliższych dniach. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie zarządziło rozpoczęcie robót ziemnych w pobliżu Lwowa w części obszarów dworskich Krzywczyce i Zniesienie. Roboty oddane zostały w akordzie przedsiębiorcy budowlanemu p. Wacławowi Breiterowi.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś prof. Tołłoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie" (z doświadcz.). Zakład chemiczny. Pocz. o godz. 7.

— Zgromadzenie współpracowników handlowych obradowało w piątek w sali „Gwiazdy" przez kilka godzin. Referaty wygłosili w sprawie uzdolnienia w kupiectwie, prezes stow. współpracowników handl. p. Jan Bułat i p. Józef Kopp, o odpoczynku niedzielnym p. Buczkowski. W dyskusji przemawiało wielu mówców, którzy podnosili różne dolegliwości, jakie ich spotykają w handlach. W końcu uchwalono szereg rezolucyj, mianowicie wyrażono oburzenie i napiętnowano stanowisko lwow. Izby handlowej z powodu powziętych uchwał co do uzdolnienia w kupiectwie, zaapelowano do kupców chrześcijańskich w całym kraju, aby sprawą uzdolnienia energicznie się zajęli, wysyłając do ministerstwa handlu i posłów memorjał w tym kierunku, aby uzdolnienie w kupiectwie traktowano bez ograniczeń na miasta ponad 20.000 mieszkańców, z włączeniem grajzlerni. Dalej wezwano kolegów do ścisłego przestrzegania odpoczynku niedzielnego, a stowarzyszenie współpracowników handl., aby czuwało nad przestrzeganiem wszystkich postanowień tyczących się ustawy, władze przemysłowe zaś, aby karały winnych nietylko za niezamykanie drzwi wchodowych do handlu w niedzielę, ale też za wszystkie inne wykroczenia przeciw postanowieniom ustawy o spoczynku i aby zatwierdziły mężów zaufania stow. współprac. handl., którzy będą pełnili ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem odpoczynku niedzielnego i za pośrednictwem stowarzyszenia donosić będą o wykroczeniach.

— Lwowskie przytulisko ubogich (Kleparowska 15). Bracia tercjarze św. Franciszka posługujący ubogim, będą kwestowali dziś i w dniach następnych w I. dzielnicy miasta od godz. 10 do 4, oprócz jałmużny w pieniądzach, pożądane są: stara odzież, bielizna i obuwie.

— Na gwiazdkę. W [redacted] listowych etc.), gdyż niestety w handlach [redacted] dają po większej części jako wyrób krajowy fabrykaty obce, upstrzone tylko w etykietę krajową. Dużą wystawę wyrobów krajowych p Niemojowskiego otworzył w głównym swoim sklepie Bazar krajowy (w hotelu Żorża) i tam przekonać się można, że wyroby te zasługują na poparcie i nie tylko dla tego, że są krajowe, lecz przedewszystkiem jakością swoją i niską ceną wyrugować powinny w kraju wyroby obce.

P. Niemojowski założył fabrykę swoją we Lwowie przed 3 laty i z powodu braku sił fachowych w kraju miał do zwalczenia wiele trudności. Musiał on przez długi czas utrzymywać drogo płatnych instruktorów dla wyuczenia robotników miejscowych. Obecnie zatrudnia wyłącznie tutejszych robotników, których liczba wynosi około 120. Przedsiębiorczość i praca p. Niemojowskiego i usiłowania jego w kierunku stworzenia u nas nowego przemysłu zasługują na podniesienie i poparcie. Dowiadujemy się, że p. Niemojowski potrafił utrzymać i rozszerzyć swe przedsiębiorstwo tylko dzięki poparciu ze strony instytucyj i urzędów krajowych; kupców prowincjonalnych — lwowscy kupcy nie przyczynili się niestety do tego. Do wyrugowania wyrobów obcych ze sklepów lwowskich zmusić może kupców nowych tylko publiczność, która żądać powinna przy każdej sposobności — a szczególnie w czasie przedświątecznym — tylko wyrobów krajowych.

— Z poczty donoszą nam: Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wzmaga się z dniem każdym ruch pakietowy. Należy pakiety wydzielające wilgoć lub tłuszcz, jak niemniej zawierające dziczyznę, drób lub t. p. łatwo zepsuciu ulegające przedmioty, jak najstaranniej opakowywać, a adres na nich umieszczać tak silnie, by nawet w czasie kilkakrotnego przeładowywania nie mógł odpaść. Do każdej przesyłki wogóle, należałoby włożyć odpis adresu, bo w takim razie nawet na wypadek odpadnięcia adresu możnaby przesyłkę bez zwłoki doręczyć. Nieodpowiednem — chociaż dopuszczalnem — jest wysyłanie przedmiotów, jak: dziczyzna, drób itp. zupełnie bez opakowania, adres bowiem przywiązany sznurkiem do takiego przedmiotu, łatwo może w drodze odpaść, a przesyłka stałaby się wtedy nietylko niedoręczalną, lecz nawet niewiadomemby było, komu się ją ma zwrócić. Na wypadek użycia do opakowania koszów, worków, siatek itp. niepewnem jest umieszczenie adresu na przywiązanej do przesyłki chorągiewce z papieru względnie z kartonu; raczej byłoby wskazanem, by w takich razach wypisać adres na trwałym materjale np. pergaminie lub drzewie i przyszyć go na opakowaniu lub przynajmniej na krzyż przeciągnąwszy mocny szpagat przez dziurki, silnie przywiązać. Wreszcie należałoby oznaczać zawartość tak na [redacted] Rynku l. 25 p. Władysławowi Karneckiemu.

— Nielitościwa służąca. Onegdaj o g. 11 w południe wyrzuciła służąca A. Borys z okna strychowego, z drugiego piętra domu przy ul. Słonecznej l. 25, psa, który się na miejscu zabił.

Z Krakowa.

§ Wiadomości krakowskie. Wczoraj odbyła się immatrykulacja nowo zapisanych uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Do aktu immatrykulacji przystąpiło 25 słuchaczy teologji, 330 prawa, 118 medycyny, 179 filozofji, razem 742. W ogóle na zimowe półro-

cze zapisało się 2404 słuchaczy i słuchaczek oraz 85 hospitantek.

Pełne posiedzenie rady nadzorczej Florjanki odbyło się wczoraj popoł. Na porządku dziennym był między innemi wybór pierwszego dyrektora w miejsce ustępującego p. Zenona Słoneckiego i wybór zastępcy dyrektora referenta w miejsce dr. Edmunda Piotrowskiego.

Komisja drożyźniana rady miejskiej przyjęła do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności jatek miejskich i uchwaliła prowadzić je dalej w interesie ludności.

—

Na prowincji.

[redacted]

≶ **Przeniesienie urzędników.** Z Sołotwiny piszą nam. Niedawno temu ku powszechnemu żalowi opuścił Sołotwinę p. Stan. Świdowski, poborca podatkowy, przenosząc się do Radymna. W czasie 6 letniego tu urzędowania zaznaczył się p. Swidowski wielką prawością charakteru i niezwykłą uczynnością i życzliwością względem mieszczaństwa i włościan. Przestrzegał bowiem bardzo, by kontrybuenci nie płacili nie słusznie wymierzonego im podatku, co często się zdarza przy sprzedaży realności lub podziale gruntów. Nawet za biednych kontrybuentów sam nieraz płacił podatki, kiedy ci się żalili przed nim, że nie są w stanie zapłacić.

≷ **Wiec przemysłowy** włościański, odbędzie się w Albigowej 17. bm. w budynku szkolnym o g. 1 popołudniu.

≶ **Z Brodów** donoszą: „Gwiazda" nasza obchodziła jubileusz dwudziestopięciolecia założenia, tudzież uroczyste poświęcenie sztandaru. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo.

Mieliśmy tu małą demonstrację podczas przedstawienia sztuki Czirikowa „Żydzi". Klasa robotnicza podczas pierwszej pauzy śpiewała „Czerwony sztandar", a później krzyczano: hańba, na pohybel i rozrzucano kartki z napisem: „precz z carem, mordercą naszych braci" itd.

≶ **Z Brzeżan** piszą nam; „Sokół" tutejszy urządził przed kilku dniami wieczornicę Kościuszkowską, poprzedzoną słowem wstępnem radcy Hosera, a połączoną z przedstawieniem „Wesela" Wyspiańskiego. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze.

Uroczystość Mickiewiczowska, urządzona ku czci pięćdziesiątej rocznicy zgonu poety przez młodzież tutejszego gimnazjum, rozpoczęła się rano w sobotę nabożeństwem w kościele farnym, wieczór zaś odbyło się przedstawienie „Dziadów", poprzedzone koncertem chóru i orkiestry, oraz przemówieniem profesora gimn. p. Pietrzyckiego.

Miejscowe Koło Tow. szkoły ludowej rozpoczyna w tych dniach szereg odczytów i pogadanek naukowych dla publiczności. D. 16. bm. odbędzie się odczyt prof. Pietrzyckiego „O poezji Wschodu". Następny odczyt przyrzekł towarzystwu dyrektor gimnazjum p. Frączkiewicz.

≶ **Otwarcie ochronki.** Z Tarnobrzega piszą nam: Uroczyste otwarcie i poświęcenie ochronki im. Jachowicza odbyło się przy licznym udziale publiczności w dniu 8. bm. Główną zasługę zbudowania tego schroniska przypisać należy dr. W. Momidłowskiemu, który ofiarnością własną najwięcej przyczynił się do zrealizowania przez tow. im. Jachowicza powziętego projektu.

[redacted]

≶ W Krośnie odbędzie się 17. bm. na budowę „Ochronki" i na biednych w sali „Sokoła" wenta spożywcza.

≶ **W Ustrzykach** — jak donosi „Gazeta Sanocka" — strzelił w środę 6. bm. w południe tamtejszy kapitalista Jonas Engelmajer z rewolweru do przechodzącego ulicą obok jego domu, tamtejszego pomocnika kancelaryjnego sądowego Stanisława Szubera. Kula jednak przebiła tylko kapelusz Szubera na wylot — nie wyrządzając temuż żadnej szkody. Zagadką jest, czy ma się tu do czynienia z zamiarem morderstwa czy też z czynem umysłowo chorego.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą do „N. Reformy". Niebywałe odbywają się sprawy. Oto wczoraj orkiestra wojskowa pułku gwardyjskiego szła sobie wesoło sama bez wojska, wygrywając marsyljankę, a następnie pieśni patrjotyczne polskie, aż wreszcie pod pomnikiem Mickiewicza złożyła wyraz hołdu dla wieszcza odegraniem „Boże, coś Polskę!" — Oczywiście pociągnęła za sobą tłumy i zwabiła na czele nawet dwa czerwone sztandary. Tak tryumfalny ten pochód zbratanych ze sobą pieśni szedł ławą przez Stare Miasto, ul. Zakroczymską ku cytadeli. Nie zaczepiali go nawet konni żandarmi, patrolujący obecnie stale w śródmieściu.

Bo pułki buntują się jeden za drugim. W Warszawie 13, 14 i 15 kompanja 4 batalionu pułku piechoty gwardji kekshólmskiego z bronią i nabojami w ręku, wystąpiły z żądaniami lepszego pożywienia, ubrania, obchodzenia się z szeregowcami, zniesienia tytułu „ty", korzystania z praw konstytucyjnych, wolności zebrań itd. Batalion cały odosobniono i otoczono w koszarach na polu Mokotowskiem innymi sałdatami, tak samo niepewnymi, jak tamci! A wszystko to rodzone dzieci Wielkorosji z gubernji moskiewskiej, włodzimierskiej, tulskiej i orłowskiej.

Tak samo zbuntował się w Górze Kalwarji batalion pontonowy i te same postawił żądania. W Lublinie rjazański pułk piechoty wyszedł samowolnie z koszar na Kalinowszczyźnie i przeszedł marszem na Krakowskie Przedmieście z muzyką i czerwonym sztandarem. Żołnierze wyznaczyli termin 8 dni do spełnienia ich żądań.

Tak samo zawrzało w koszarach saperów 158 pułku pod Powązkami, gdzie je otoczyło parę secin kozaków i żandarmerja polowa. — Przy najściślejszej rewizji znaleziono mnóstwo broszur i proklamacyj i aresztowano wielu. W Płońsku kozacy nawet odmówili posłuszeństwa, gdy im kazano rozpędzać tłumy, witające uwolnionych więźniów.

W Łodzi odbył się onegdaj wielki wiec żołnierski, poczem aresztowano dwudziestu mówców szeregowców, którzy oświadczyli się przeciw rozkazom uspokajania manifestującej ludności. W Łomży odbył się w koszarach wiec socjalny z uchwałami po dobnemi.

Tak samo w Sosnowicach dwie roty batalionu kolejowego odmówiły przyjmowania strawy, zażądały wydalenia urzędnika intendantury, a gdy starszyzna odmówiła żądaniom, sałdaci wzburzeni, sil nie pobili oficera dyżurnego i feldfebla. Aresztowano kilku.

W sobotę ks. arcybiskup Popiel nie przyjął memorjału proboszczów warszawskich, żądających wprowadzenia języka polskiego do aktów stanu cywilnego. Wywołało to powszechne zgorszenie, a w następstwie i rozrzucaną w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy odezwę „Przeciwko arcybiskupowi". Odezwę tę zamieścił nadto i dotkliwemi dla arcypasterza uwagami opatrzył „Kurjer Codzienny".

Strajk pocztowo-telegraficzny w całej pełni. Pomoc dla urzędników obfita. Wezwani dziś pod rygorem ostatecznego wydalenia ze służby, nie stawili się wcale.

Ten sam korespondent pod tą samą datą 10. bm. ale o godzinie 2 popołudniu donosi, że na Nowym Świecie, Krakowskiem przedmieściu, ustawiono szpalerem kozaków i ułanów, a środkiem mają prowadzić zbuntowanych żołnierzy z Mokotowa, do których przyłączyć się zamierzają socjalistyczne pochody ze sztandarami, zdążające przecznicami, gdzie się uganiają kozacy. Lada chwila przyjść może do krwawej rozprawy.

∼ **Z Grodna** donoszą, że policja tamtejsza strajkuje.

∼ **W Kijowie** paść miało ofiarą pogromów około 2000 sklepów. Kilka tysięcy rodzin zamożnych pozbawionych utrzymania. Gimnazja kijowskie mają zamknąć. Miasto Elisawetgrad stoi w płomieniach.

Rozmaitości.

✕ **Niewypłacalność.** Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Hermana Holländera w Tarnowie i Abrahama Katza w Stryju.

✕ **Polki i Polacy w Danji.** Pod tym tytułem donosi berliński „Localanzeiger": „Używanie dziewcząt polskich do ciężkich robót w polu coraz więcej wchodzi w zwyczaj w Danji, szczególnie przy uprawie buraków. Niestety często padają Polki ofiarą klimatu duńskiego, a przytem często bywają wyzyskiwane i oszukiwane. I tak pracowało 10 dziewcząt polskich od kwietnia do grudnia br. w dobrach duńskich i dzięki niezwykłej oszczędności udało im się zebrać 1.200 koron, które przez rodaka pracującego wraz z niemi wysłały na pocztę do Kopenhagi. Rodak jednak zginął wraz z pieniądzmi. Obecnie zbierają w Danji składki na biedne. Polki, które pozostały bez zarobku i bez pieniędzy na powrót do kraju".

Tak przedstawia rzecz „Berliński Localanzeiger". Myśmy o tej sprawie na podstawie pism duńskich donieśli już przed kilku dniami.

Zainteresowani samym faktem a jeszcze bardziej hojnością bezimiennego ofiarodawcy, zasięgnęliśmy bliższych informacyj i dzielimy się niemi z naszymi czytelnikami. Otóż od pierwszej chwili nie uległo wątpliwości, kto dokonał grabieży, niestety był nim Polak a mianowicie osiadły od kilku lat w Hillerde czeladnik rzeźnicki, Jackowski. Ofiarował się on wymienić pieniądze podróżnym. Robotnicy zaufali „swojakowi" i oddali mu z trudem zgarnięty fundusz, z którym Jackowski umknął.

Osobiste.

* **Marszałek krajowy hr. Badeni** wyjechał do Wiednia.

* **Order.** Cesarz nadał szefowi sekcji w ministerstwie skarbu drowi Ignacemu Gruberowi, order żelaznej korony III. klasy.

* **Kraj. Rada szkolna** zamianowała W. Wysockiego zast. naucz. gimn. w Złoczowie, przeniosła zast. naucz. I. szkoły realnej we Lwowie dr. Bron. Sabata do gimn. VII. we Lwowie, zamianowała w szkołach ludowych: Józ. Patockiego kier. w Bolechowie, Leop. Łańcuckiego naucz. w Żurawnie, Wład. Krupińskiego kier. w Podgórzu; nauczycielami kierującymi szkół 2 klas.: Ad. Ambroza w Zabłotowcach, Stan. Podgórskiego w Nowej Wsi, Franc. Wojdanowskiego w Miżyńcu, Włodz. Żyżniewskiego w Porsznie, Aleks. Zapałyłę w Słobódce leśnej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2 klas.: Hel. Ozimkiewiczównę w Jezierzanach, Bron. Ostrowską w Miżyńcu, Ant. Żyżniewską w Porsznie, Jadw. Dorożyńską w Serafińcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klas.: Stan. Ohlaszenyego w Rozdziałowicach, Zofję Lubaczewską w Karniowicach, Mich. Kosendiaka w Zagórzu; przeniosła: Bertę Gackównę w Drohiczówce do Żyrawy.

* **Z armji.** Pułkownik Maks. Hirsch, komendant 14 p. drag. przeniesiony w stan spoczynku. Komendantem 14 p. drag. mianowany podpułkownik Ferd. Haas. Pułkownik Ant. Schwamberger, komendant 90 pp. przeszedł w stan spoczynku. Podporucznicy Alfons Schickl i Hugo Babel z 80 pp. oraz Rudolf Mladek z 57 pp. przeniesieni do kraj. komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie. Major-audytor Teodoryk Sternat przeniesiony z sądu garniz. w Czerniowcach do sądu garnizonowego w Stanisławowie.

* **Przeniesieni kanceliści sądowi** F. Jabłoński z Makowa do Dobczyc, M. Dydyński z Ulanowa do Tarnobrzega, S. Sierpiński z Chrzanowa do Ulanowa.

* **Mianowania.** Kancelistami sądowymi podoficerowie A. Krannerwetter dla Makowa i J. Dunikowski dla Chrzanowa.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 13-ty arkusz II. tomu powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców" w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 193 do 208.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki; pierwszy gościnny występ Marji Gembarzewskiej, Władysława Florjańskiego, oraz występ Marji Mokrzyckiej Pilarz, Szymańskiego i Jeromina.

We czwartek po raz pierwszy „Gioconda", sztuka w 4 aktach Gabrjela d'Annunzio.

Wędrówka deputacji urzędników.

(Telegram „Kurjera Lwowskiego".)

Wiedeń. Deputacja urzędników ze Lwowa, w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego, połączyła się z podobną deputacją krakowską i skierowała przedewszystkiem swe kroki do prezydenta ministrów Gautscha. Gautsch przyjął deputację bardzo grzecznie, a w przemowie uznał fatalne położenie urzędników i potrzebę podwyższenia dodatku aktywalnego. Życzenie stanu urzędniczego zostanie spełnione, o ile to tylko będzie możliwe w ramach budżetu.

Następnie był hofrat Piwocki na prywatnej audiencji u Gautscha, który powtórzył swe dobre chęci, wyrażone przed ogółem deputacji.

Minister Piętak, do którego potem poszła deputacja oświadczył, że popierać będzie sprawę jak najgoręcej.

Chłodniej natomiast wyrażał się minister skarbu, wskazując na ciężkie położenie finansowe i trudną sytuację budżetową.

Dziś udaje się deputacja do Koła polskiego.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa. (Pet. Ag.) Na wczoraj w nocy oczekiwany był ogólny strajk kolejarzy. Z powodu onegdajszego zakazu zgromadzenia socjalistycznego przyszło do niepokojów, które jednak nie pociągnęły za sobą dalszych następstw.

Petersburg. (Pet. A.) Policja rozwiązała onegdaj centralne biuro i komitet Związku związków. Kiedy obecni domagali się spisania protokołu, odpowiedział komisarz policyjny, że policmajster polecił mu rozwiązać Związek bez spisywania protokołu. Dnia 9. bm. odbyło się tu pierwsze zgromadzenie Polaków przy nadzwyczaj licznym udziale. Omawiano konieczność zwołania konstytuanty dla całego państwa do Petersburga, któraby przeprowadziła zupełną autonomję Królestwa Polskiego. Zgromadzenie zamknięto wyrażeniem protestu przeciw uwięzieniu przewodniczącego rady deputacji robotniczych Krusztalewa. D. 10. bm. odbyło się zgromadzenie członków wszystkich związków dawnego okręgu petersburskiego, które miało na celu utworzenie konstytuanty na podstawie powszechnego, równego, tajnego prawa głosowania. Także robotnicy przemysłu drzewnego chcieli odbyć zgromadzenie, policja jednak wtargnęła do lokalu i rozpędziła zebranych.

Bunt w wojsku.

Warszawa. Urządzono tu znowu pochody demonstracyjne zbuntowanego wojska. Przyszło do zajścia z kozakami, którzy jednak pomimo rozkazu oficera nie chcieli strzelać do zbuntowanego oddziału piechoty. Z Kielc donoszą o zbuntowaniu tamtejszej załogi.

Berlin. Położenie w Sebastopolu jest znów krytyczne. Wojsko lądowe i marynarka znów się zbuntowały. Starcia na ulicach między żołnierzami a oficerami są na porządku dziennym. Wojsko ma w tych dniach wydać memorjał, zawierający żądania armji. Via Eydkuny donoszą o rozruchach w 14 oddziale floty w Petersburgu następujące szczegóły: Z powodu buntu marynarzy w nocy na 8. bm. otoczyły koszary pułki gwardyjskie, 6 bataljonów piechoty, ustawiono również dokoła koszar 12 mitraljez. Wobec tego wszyscy marynarze poddali się; odwieziono ich do Kronsztadu. W koszarach aresztowano kilkunastu agitatorów, którzy tam przebrani za marynarzy przebywali od dłuższego czasu. Miasto Noworosyjsk jest w ręku zbuntowanych żołnierzy, w mieście popłoch, do rozlewu krwi jeszcze nie przyszło.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Nagasaki: Przeszło 10.000 żołnierzy w Charbinie wzięło udział w rozruchach, urządzili hałaśliwe pochody po ulicach i podpalili koszary i inne budynki rządowe. Przy starciu z wojskami nierewolucyjnemi po obu stronach padło wiele zabitych i rannych.

Eydkuny. Z Petersburga donoszą, że zbuntowani majtkowie zostali otoczeni przez pułk gwardji i piechoty, która miała 12 karabinów maszynowych i w ten sposób zostali zmuszeni do poddania się.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse" donoszą przez Bogumin: W Sebastopolu wybuchł ponownie bunt marynarki i części załogi wojska lądowego. Szczegółowych wiadomości nie ma dotychczas.

Warszawa. Strajk pocztowo-telegraficzny potrwać ma do świąt Bożego narodzenia. Depesze zagranicę ekspedjują koleją do Granicy i Aleksandrowa. Lada chwila wybuchnąć ma strajk kolejarzy na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Kijów. Ruch pocztowo-telegraficzny jest po części przywrócony. Do Petersburga przyjmują już niektóre depesze nagłe.

Petersburg. Ze strony rewolucyjnej i liberalnej rozpoczęto energicznie agitację w tym kierunku, aby nikt nie płacił podatków rządowych. Agitacja ta zyskuje dużo zwolenników.

Petersburg. Strajkujący listonosze wracają po części do służby. Pomiędzy dwoma listonoszami a 4 robotnikami zdarzyło się zajście. Robotnicy nie chcieli dopuścić do tego, aby listonosze powrócili do roboty. Robotnicy strzelili dwukrotnie do listonoszów, nietrafiwszy ich jednak, poczem usiłowali uciec, policja ich jednak złapała. Urzędy pocztowe i telegraficzne otoczone jeszcze wojskiem. Na wozach pocztowych, w których transportują listy i pakiety, siedzi żołnierz z nabitym karabinem. Strajk pocztowy na prowincji trwa dalej, o przywróceniu komunikacji pocztowo telegraficznej niema jeszcze mowy.

Petersburg. Strajk pocztowy i telegraficzny trwa dalej, wbrew wiadomościom twierdzącym inaczej. Z 2600 urzędników zatrudnionych w Petersburgu pracuje tylko 150. Witte chciał sytuację zażegnać przez ustępstwa, ale natrafił w tym wypadku na wielki opór ze strony cara.

Petersburg. Trepow formuje mięszane pułki gwardji, dobierając ludzi jak najzupełniej pewnych. Pułki te przeznaczone są do obrony dworu. Po biedonoscew wręczył carowi dokument, w którym poddaje ostrej krytyce całą działalność Wittego. Car jeszcze się waha.

Petersburg. Ma się tu rozpocząć znowu bezrobocie zecerów, które będzie protestem przeciw aresztowaniu rady robotniczej.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Dnia 8 bm. rada ministrów obradowała nad wyborami do dumy. Słychać, że 4 ministrów oświadczyło się za powszechnem prawem głosowania. Decyzja nie zapadła jeszcze, powziętą ona zostanie na radzie gabinetowej w Carskiem Siole.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że personal kolei rosyjsko-orelskiej jako odpowiedź na zawieszenie stanu wojennego w Inflantach proklamował strajk i wezwał także wszystkie inne organizacje kolejowe do przyłączenia się.

Berlin. „Local Anz." donosi z Petersburga: Wskutek aresztowania Rady deputacji robotniczej panuje wśród rewolucjonistów ogromne wzburzenie, ale także ogromne zamieszanie. Na taki czyn ze strony rządu nikt nie był przygotowany. Z wszystkiego zdaje się wynikać, że stanowisko Wittego jest podkopane i że obecnie reakcja przyjdzie do steru z Ignatiewem jako dyktatorem na czele.

Aresztowania dokonano w biurach Rady przy ul. Targowej. Dom cały obstawiono wojskiem. Oficerowie żandarmerji weszli do biura, zabrali wszystkie pisma, dokumenty itd. Prezydenta Rady i 3 członków odstawiono pod silną eskortą żandarmerji do więzienia. Wkrótce potem aresztowano wydział Związku prasy robotniczej. Odpowiedzią na te aresztowania będzie niechybnie nowy strajk kolejowy, który doprowadzi do rozstrzygającej walki. Petersburska Rada obwodowa wszechrosyjskiego Związku kolejowego zdeklarowała konieczność powszechnego strajku na wszystkich linjach, bo rząd wszędzie zaczyna stosować system gwałtu. Jednakże hasło do tego strajku wydane będzie dopiero po posiedzeniu centralnego wydziału.

Do wszystkich urzędników w Królestwie Polskiem wysłano polecenie, aby zachowywali się spokojnie i pełnili dalej służbę, aż nie otrzymają nowego rozkazu z Petersburga.

Berlin. „Pet. Ag." donosi przez Eydkuny. Komendant twierdzy Kuszki telegraficznie zawiadamia o szczegółach przedsięwziętej 25. z. m. próby rewolucyjnego stronnictwa, zmierzającej do pozyskania załogi twierdzy. Hasłem było rozpoczęcie strajku pocztowo-telegraficznego. Następnie na zgromadzeniu 200 podoficerów zapadła uchwała usunięcia władzy wojskowej z twierdzy a zastąpienia jej siłami rewolucyjnemi. To spowodowało zawieszenie stanu oblężenia i uwięzienie przywódców, między nimi Sokołowa. Uwięziono także montera Simonowa, znanego w Petersburgu z jego rewolucyjnej działalności.

Berlin. Według doniesień petersburskich via Eydkuny dokonane w Petersburgu i Moskwie aresztowania, oraz uwięzienie w ostatnich dniach na prowincji wiele członków Związku chłopskiego wytworzyło nowy, odmienny stan rzeczy. Jakkolwiek na posiedzeniu deputacji robotników ostatniej niedzieli stwierdzono, że uwięzienie Krusztalewa jest wydarzeniem lokalnem, które nie może w następstwie swem powodować strajku generalnego na znak protestu. Pomimo, iż przewodniczący zamykając posiedzenie, zapewnił, że niedaleki jest dzień, w którym proletarjat opanuje Petersburg—utrzymuje się wrażenie, że wspomniane wyżej wypadki, zwłaszcza uwięzienie Krusztalewa, oddziałało przygnębiająco na kierowników rewolucyjnego ruchu, zwłaszcza, iż inscenowanie powszechnego strajku jest obecnie rzeczą niemożliwą. Krusztalew oskarżony będzie, jak słychać, o obrazę majestatu i podburzanie do zbrojnego wystąpienia. Także na strajku urzędników pocztowych i telegraficznych odbił się wpływ tych aresztowań. Liczba strajkujących z dnia na dzień maleje.

Służba pocztowa funkcjonuje bardzo powoli, telegraficzna jeszcze powolniej. W Petersburgu zdaje się zanosić na strajk zecerów, jako protest przeciw uwięzieniu Krusztalewa.

Hamburg. „Hamb. N. Nachr." donoszą z Petersburga: Rada państwa zgodziła się na żądanie ministra wojny co do wyasygnowania 37 miljonów rubli na polepszenie wiktu żołnierzy.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą z Petersburga: Hr. Witte w interwiewie wyraził zdanie, że dopóki owe żywioły w społeczeństwie, które są przeciwne anarchji, nie połączą się dla jej stłumienia i dla współdziałania z ministrami cara w celu urzeczywistnienia zasad, zawartych w manifeście, póty wypada nazwać sytuację prawdziwie poważną. Bez poparcia moralnego ze strony społeczeństwa anarchja trwać będzie dalej, aż w końcu naród zażąda stłumienia rewolucji nawet siłą. Nie jest zaś rzeczą niemożliwą, iż wówczas zasady, ucieleśnione w manifeście, zostałyby odwołane lub zniesione. Mówca nie powiada, że przewiduje to, ale przyznaje, że to jest możliwe.

Rada państwa.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego".)

Posiedzenie poniedziałkowe.

Wiedeń. Na onegdajszem, rozpoczętem o g. 4 popoł. posiedzeniu Izby poselskiej posłowie Skedl, Straucher i towarzysze postawili wniosek nagły o przyznanie dodatku drożyźnianego urzędnikom, funkcjonarjuszom i nauczycielom państwowym w Serecie, Radowcach i Suczawie.

Wśród interpelacyj znajdują się między innemi, posła Bazylego Jaworskiego w sprawie nieuwzględniania świąt ruskich przez władze wojskowe w Galicji wschodniej, polonizacyjnych tendencyj w garnizonie lwowskim i ignorowania Rusinów w garnizonie przemyskim; — w sprawie nadużycia urzędowego sędziego Jana Sokólskiego w Nowem Siole; — w sprawie demonstracji polskiej młodzieży szkół średnich we Lwowie; — w sprawie nadużycia władzy starosty Eugenjusza Swobody w Tłumaczu.

Prezydent ministrów bar. Gautsch odpowiadał następnie na szereg interpelacyj. Między innemi na interpelację p. Wolfa w sprawie telegramu arcyks. Franciszka Ferdynanda na ostatni wiec katolicki, bar. Gautsch odpowiedział, że depesza ta zupełnie pozbawiona charakteru politycznego była manifestacją prywatnych uczuć arcyksięcia, który zrobił użytek z praw przysługujących wszystkim w państwie, tak, że tych praw nie można odmawiać arcyksiążętom.

Na interpelację p. Voglera w sprawie mowy dr. Luegera prezydent ministrów odpowiedział, że dla rządu nienaruszoną zasadą są ustawy zasadnicze, w których granicach każdy obywatel bez

względu na narodowość, wyznanie i przekonanie polityczne ma zupełną swobodę zapatrywań, dopóki niedopuszcza się gwałtu i trzyma się drogi legalnej. Każdy więc może liczyć w tym kierunku na opiekę państwa, tak że do zaniepokojenia niema powodu. Ze względu jednak na ogólne pod niecenie jakie dziś panuje należałoby sobie życzyć, ażeby unikano wszystkiego co może zaostrzyć stosunki narodowościowe i wyznaniowe.

Z powodu interpelacji p. Breitera na temat konwencji austrjacko-rosyjskiej co do zgniecenia ruchu rewolucyjnego w Królestwie Polskiem, bar. Gautsch oświadczył, że w tej wiadomości niema ani słowa prawdy.

Na interpelację p. Sylwestra, dotyczącą demonstracji flot przeciw Turcji, prezydent ministrów dał odpowiedź, że nie może być tu mowy o żadnych nowych żądaniach, ale chodzi tylko o spełnienie zobowiązań, przyjętych przez Portę co do postanowień konferencji w Mürzsteg.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym posła Steina o zaprowadzenie unji personalnej z Węgrami.

Poseł Skedl (Niemiec z Bukowiny) oświadczył się za rewizją ugody węgierskiej, a przeciw nagłemu jej zerwaniu i zarzucał wszechniemcom, że propagują wyodrębnienie Galicji, co oddałoby Bukowinę w zawisłość od Galicji.

Hr. Sternberg omawiał ugodę z roku 1867, ekonomiczne korzyści ze związku z Węgrami i twierdził, że szlachta austrjacka powinna sobie brać przykład ze szlachty węgierskiej, która nie żąda niczego innego, jak przestrzegania ustaw.

Poseł Beries przemawiał najpierw po chorwacku, a potem po niemiecku, mówił o ucisku narodowościowym na Węgrzech i wskazywał na federalizm, jako na środek zaradczy.

Wniosek Steina odrzucono 104 głosami przeciw 17.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym Baksy w sprawie zajść w Pradze.

Poseł Baksa atakował w swej przemowie namiestnika Czech i policję pragską.

Minister spraw wewnętrznych hr. Byland-Rheidt stanął w obronie namiestnika i policji.

Poseł Choc przyłączył się do wywodów pos. Baksy i żądał bezstronnego śledztwa. O godzinie ³/₄ na 8 posiedzenie przerwano i odroczono do wtorku,

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu wnieśli interpelacje między innymi: P. M e r u n o w i c z do kierownika ministerstwa handlu w sprawie rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła w r. 1906; tenże poseł do ministra skarbu w sprawie nowych budowli dla władz i instytucji państwowych w Galicji p. S t u r m z żądaniem wydalenia z uniwersytetu wiedeńskiego żydowskich studentów z Rosji, zakłócających spokój, jako uciążliwych immigrantów, tudzież zakazu immatrykulowania żydowskich studentów na uniwersytetach austrjackich.

P. H o f e r zgłosił nagły wniosek o przedłożenie ustawy w sprawie nowego uregulowania stosunków urzędników państwowych, zwłaszcza co do podwyższenia dodatków aktywalnych i wliczania ich do emerytury, zniżenia czasu służby na lat 35, unormowania stosunków awansu, wydania pragmatyki służbowej i przyznania dodatku drożyźnianego.

Izba przystępuje do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Baxy.

P. H y b e s z omawiał szczególnie zajścia w z dnia 28. listopada w Sławkowie (Austerlitz).

Wielka awantura w Izbie.

Po pośle Hybeszu przemawiał K l o f a c z. Gdy odczytywał sprawozdanie o nadużyciach policji praskiej, odezwały się głosy ze strony czeskich radykałów: Gdzie Byland Rheidt? — gdzie minister spraw wewnętrznych? — zawołać go! — dać go tutaj!

Wiceprezydent K a i s e r sądząc, że Klofach już skończył, udzielił głosu posłowi młodoczeskiemu B r z e z n o w s k y'emu.

Protesty na ławach czeskich radykałów. Klofacz mówi dalej, wśród oklasków swoich towarzyszy.

Równocześnie przemawia B r z e z n o w s k y. Słyszą go jednak tylko stenografowie, którzy zapisują równocześnie stenograficznie duet dwóch posłów. Wielki niepokój w Izbie.

Wicepr K a i s e r dzwoni. Wszechniemcy wołają: Przerwać posiedzenie! — zakończyć! Klofacz mówi dalej, pomimo przywołania go do porządku. Hałas i niepokój w Izbie się wzmaga.

Wchodzi na salę minister spraw wewnętrznych Bylandt-Rheidt, Schoenerer i Hanich uderzają w pulty. Iro woła: Niech żyje powszechne prawo głosowania! Hofer bije książką o pulpit.

Klofacz kończy wreszcie swą mowę, wśród hucznych oklasków swoich zwolenników. Równocześnie skończył mówić Brzeznowsky.

Po tym duecie parlamentarnym, przychodzi do gwałtownych scen między czeskimi radykałami a wszechniemcami. Pierwsi gwałtownie atakują Kaisera. Gdy się nieco uspokoiło zabrał głos młodoczech R y b a.

Godz. 4 posiedzenie trwa dalej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń. N a m i e s t n i k hr. P o t o c k i otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda — co zdaje się wskazywać na to, że pogłoski o ustąpieniu namiestnika nie są prawdziwe. Opowiadają w parlamencie, że p. Potocki ustąpić chciał przed powszechnem głosowaniem i order Leopolda ma być kompensatą za gorzką pigułkę.

Wiedeń. Minister Gautsch oświadczył, że w sprawie paralelek polskich w cieszyńskiem seminarjum naucz. nie zapadła jeszcze decyzja.

Praga. W drukarni i redakcji czasopisma „Czeska social demokracja", podczas rewizji zabrano rozmaite manuskrypta. Aresztowano kilku przewódców socjalistycznych. Prokuratorja wytoczyła wielu osobom, a między innymi prof. Masarykowi proces o pobudzanie do nienawiści klasowej i o zakłócenie porządku i spokoju.

Londyn. „Daily Chronicle" zamieszcza wiadomość, że margr. Bute został mianowany podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych.

Stambuł. Ambasador Calice jako doyen ciała dyplomatycznego otrzymał wczoraj w nocy odpowiedź Porty, która przyjmuje w głównych zarysach żądanie mocarstw z kilku drobnemi modyfikacjami. W tej sprawie odbędzie się konferencja ambasadorów.

Obstrukcja kolejowa.

Wiedeń. Bierny opór na kolejach prywatnych wydaje się nieuniknony. Koleje prywatne nie zgodziły się na uznanie organizacji robotniczej, mimo, że przyjmują wszystkie warunki, podane przez kolej państwową, kolejarze zaś obstają stanowczo przy tem, aby zawarto z nimi układ nie bezpośrednio, tylko przez ich organizację.

Związek antipatrjotów.

Paryż. Z Tulonu donosi prefekt, wiceadmirał Marquis prokuratorji, że utworzyło się Zjednoczenie pod nazwą „Związek antipatrjotów", do którego należy wielu robotników arsenału. Z dokumentów powstania tego towarzystwa wynika, że członkowie zobowiązani są tępić ideę ojczyzny, zohydzać militaryzm, a oficerów wszystkich stopni podawać powszechnej pogardzie. Śledztwo wykazało, że przewódcami tego zjednoczenia są przeważnie robotnicy arsenałów państwowych. Prefekt udaje się do Paryża, aby zdać sprawę ministrowi marynarki.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **dr. Kowalskiemu** lekarzowi kolejowemu składa na tej drodze za prawdziwie rodzicielską opiekę w czasie długiej a nieuleczalnej choroby najserdeczniejsze dzięki, a wszystkim krewnym, znajomym i kolegom ś. p. męża mego, którzy oddali Mu ostatnią posługę przesyłam z głębi serca **„Bóg zapłać". Jadwiga Styczyńska.**

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 12. grudnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

W a l u t a k o r o n o w a.

Pszenica gotowa 8·00 do 8·20. Pszenica na termina. 0·00 do 0·00. Żyto gotowe od 6·10 do 6·30. Żyto na termina od 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy od 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina od 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny od 6·10 do 6·40. Jęczmień browarniany od 6·60 do 7·00 Rzepak nowy od 11·50 do 11·75. Lnianka od 0·— do 0·—. Groch pastewny od 6·80 do 7·10. Groch do gotowania od 8·50 do 9·50. Wyka od 7·70 do 8·20. Bobik 6·30 do 6·50 Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·— Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo 00·— do 00·—, Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 65·—. Koniczyna biała od 50·— do 70·—. Koniczyna szwedzka od 60·— do 75·—. Tymotka od 22·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32·25 do 32·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. od 21·— do 21·25.

Usposobienie słabsze przeważa, jedynie co do jęczmienia, bobiku, wyki, stale dobre.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 12. grudnia. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 663·00 Akcja węg. Zakł. kredyt. 782·00 Akcja Anglobanku 315·00 Akcja Unionbanku 563·00. Akcje Laenderbanku 434·75 Akcje Bankvereinu 559·00 Akcje Bodencredit 1083·—. Akcje Gal. Banku hipot. 555. Akcje kolei państw. 656·00 Akcje kolei połud. 116·75. Akcje kolei Elbethal 441·50 Akcje kolei północnej 5590—5610. Akcje kolei czerniow. 580·00. Akcje Alpiny 490·00. Akcje Rima Muranji 520·00 Akcje prask. Tow. żel. 2345—2360 Akcje fabryki broni 560·—. Akcje tureckie tyton. 359·00. Akcje Galic. Karp. Tow. naft. 766—000. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·66. Renta majowa 99·50 Renta austr. koron. 99·65 Węgierska renta koron. 95·15. 5% l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·90. 4% listy Banku hipot. 98·75 4½% Banku hipot. 101·05 5% Banku hipotecznego 112·50 4% Banku krajowego 99·17. 4½% Banku krajowego 100·95. 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 99·70. 4% gal. poż. kraj. r. 1893 99·40. 4% poż. m. Lwowa 97·75 Losy tureckie 143·75. Marki 117·82 Ruble 252·00

Usposobienie słabe.

Śliczne, dobre, tanie podarki i ozdoby

na Boże drzewko

na sztuki i w sortymentach od 2 k. do 20 kor.

poleca największa w kraju parowa fabryka czekolady, cukrów i herbatników

Dr. Jan Rucker i Spółka

Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. — Przy zamówieniach od 10 koron nie liczymy za opakowanie i za portorjum.

Znaczniejszy obszar gruntów 3¾ morgów przy ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natychmiast na sprzedaż. Blizszej wiadomości udzieli adwokat **dr. Zygmunt Lisiewicz**, Lwów, **Akademicka 22.**

Wyborny miód deserowy, kuracyjny 6 kor., „rarytas miodoborów 6 k. 60 h., 5 kg. franco. Miód w plastrach 1 kg. 2 kor. Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany. 2586

Maszynki do golenia i strzyżenia włosów i brody poleca Jan Laurnk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 215

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

BEZPŁATNIE

proszę żądać zeszyt okazowy nowej powieści p. t.

Nienawiść a miłość

Adres wydawnictwa: **R. LANDAU** Lwów, Czarneckiego 3.

PATENTOWANY RZECZNIK

Dr. FRITZ FUCHS

dyplomowany chemik (zaprzysiężony)

Biuro techniczne

INŻYNIER

Alfred Hamburger

Wien, VII, Siebensterngasse 1.

Na Święta!

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne

Rafinerji spirytusu

we Lwowie

poleca swoje **ZNAKOMITE WYROBY** jakoto:

Wódki Polskie ✻ ✻ Rozolisy

Likiery ✻ ✻ Starka Litewska

Nalewki ✻ Rumy

SPECJAŁY: MILUCHA — Absynt John Bull — Maraschino

SKŁADY dla MIASTA:

Pasaż Hausmana 7 — Plac Kapitulny 3, Plac Bernardyński 2.

Reumatyzm, nerwobole, ból głowy, ból zębów, gościec itp.

leczy jedynie i szybko

wypróbowany klinicznie **„Ichtyomenthol"** (prawnie chroniony)

wyrobu aptekarza **SZYMONA EDELMANA**

Setki podziękowań i atestów!

Wszędzie do nabycia. Cena 1 korona. Wszędzie do nabycia.

Wysyłka codziennie dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należytości! Pocztą najmniej dwie flaszki — **Główny skład wysyłkowy: Apteka EDELMANA w Bohorodczanach.**

Skład główny dla Lwowa: Apteka **Szymona HAYA**, c. k. dost. nadw. — Składy we Lwowie: apt. Mikolasch, Rubel (przedtem Rucker), Beiser, Sklepiński, Piepes-Poratyński, Łazowski, Pineles, Blumenfeld, Ehrbar. W Krakowie: apt. Wiszniewski, Gralewski, apt. szpitala św. Łazarza. W Przemyślu: apt. Bayera, apt. Ziemiańskiego, apt. Schwarca, Maszewskiego. W Tarnowie: apt. Reicha. W Jarosławiu: apteka Wyszatyckiego, Rohma. W Tarnopolu: apt. Krzyżanowskiego. W Brodach: apt. Kulaka, Feuersteina. W Gródku: apt. Heschelesa. W Mikołajowie: apt. Beera. W Stanisławowie: apteka dra Beilla, Macury. W Rzeszowie: apt. Karpińskiego. W Kołomyi: drog. Turzańskiego. W Wojniczu: apt. Jaworskiego. W Nowym Sączu: apt. Jarosza, apt. M. Gorzeckiego. Drog. J. Hydzika w Sanoku. W Kulikowie: apt. Sinkowski. W Trzebini: apt. Radwański.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

...g zasad hygjeny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 k.	60 gr.
½ " " " "	" II.	1 "	80 "
½ " " " "	" III.	2 "	20 "
½ " " " "	" IV.	2 "	40 "
½ " Melange cesarska	" V.	2 "	80 "



poleca Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie,

Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Puder książęcy jest nieocenionym środkiem do hygjenicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego **120** h., całe **2** kor. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** h., większe **2** k. **40** h.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności hygjeniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon **120** h. Rozpylacze od **60** h. do **6** k.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę. Kawałek **60** h.

Krem roślinny do wybielenia i wydelikacenia czerwonych lub spierzchniętych rąk. Cena **160** h.

poleca

Jan Ihnatowicz

we **Lwowie:** ulica Sykstuska 25 i plac Marjacki l. 11 — w **Krakowie:** Sukiennice 20 — w **Przemyślu:** ulica Mickiewicza l. 11.

Cailler

Najwyborniejsza Nr. 1001 szwajcarska czekolada

Bezpłatne próby wszędzie do nabycia.

Na gwiazdkę! Najnowsze aparaty fotograficzne poleca Władysław Borzemski, Teatralna 7, Lwów. Cennik nowości 1906 bezpłatnie franco. 2631

Ty

nie znajdziesz skuteczniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane

Bergmanna mleczne mydło liljowe

(znak: 2 górnicy)

BERGMANN & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 h:

W **Krakowie:** Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Ksaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerje: Roman Drebner, Anastazy Frencz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zoppot i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; w **Bochni:** Droguerje: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w **Nowym Sączu:** Apteki: L. Georgeon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; w **Rzeszowie:** Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; w **Podgórzu:** Lazar Friedenberg.

Rok założenia 1789.

Koniak Francuski

Koniak Węgierski, Rum Bremski.

Wódki Bolanowickie

Hr. Drohojowskiego.

Wódka francuska Molla. Woda kolońska.

Poleca najtaniej Najstarszy skład

Kawy i Herbaty. Fabryka świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp.

we Lwowie Rynek 45.

Rok założenia 1789.

Miód pszczelny patoka, deserowy, lipcowy, z własnej pasieki wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor. pod gwarancją. Izrael Schächter w Podhajcach. 2639

Nowość

dla amatorów wypalania!

Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand).

Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u

Alojzego Hübnera

we Lwowie.

Oryginalny francuski koniak kuracyjny cała butelka zł. 3.50, pół 1.80, ćwierć 1 zł. poleca handel LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki od 2 butelek do każdej miejscowości.



Falk & Co Hamburg.

Najlepsze i najdogodniejsze połączenie między Hamburgiem a Ameryką względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny wysyłamy na żądanie bezpłatnie i opłacono.

Drożdże suche Monopol wszędzie do nabycia. 67

Wina swoowe poleca handel Bodnara. Duża flaszka od 30 ct. 325

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego. Lwów, Kopernika 5.